

240 osób na bruk - masowe zwolnienia w jednej z lokalnych fabryk

Data publikacji: 6.11.2017 11:00

Pracownicy jednej z hal produkcyjnych w Bażanowicach stanęli przed sporym problemem. Pogłoski o złej kondycji firmy pojawiały się już od września, jednak końcem października, zostały one potwierdzone przez masowe zwolnienia. 241 z 280 pracowników firmy Pearl Stream otrzymało wypowiedzenia.

□

- Sytuacja w firmie już od lipca była nieciekawa, krążyły różne pogłoski, jednak jak dotąd, nie mieliśmy żadnego potwierdzenia – mówi anonimowo portalowi ox.pl jedna z pracownic firmy Pearl Stream. **- W sierpniu miał miejsce postój, we wrześniu wróciliśmy do pracy, pojawiły się pojedyncze zwolnienia, jednak nie spodziewaliśmy się tego, co ma nastąpić. We wtorek (31.10) odbyło się spotkanie, na którym zostaliśmy poinformowani, że 241 z 280 osób zatrudnionych w fabryce traci pracę.** - dodaje.

Jak się okazuje, pracę stracili nie tylko pracownicy produkcji, ale również kadra kierownicza i pracownicy biurowi. **- Nie jestem w stanie stwierdzić, kto wchodzi w skład tych 39 osób, które na chwilę obecną nie otrzymały wypowiedzenia** – mówi nasza rozmówczyni – **Przypuszczam jednak, że po prostu będą one pracowały do końca umowy. Wiele umów kończy się w grudniu, w związku z tym ten pomysł sam się nasuwa. Osoby, które otrzymały wypowiedzenia, albo otrzymują odprawy, albo pracują jeszcze przez dwa tygodnie, lub miesiąc, w zależności od długości okresu wypowiedzenia, zagwarantowanego przez umowę.**

Jak dodaje inna z pracownic zakładu **- W czasie spotkania w żaden sposób nie wytłumaczono nam, dlaczego zostaniemy zwolnieni, po prostu z dnia na dzień zostaliśmy bez pracy. Pomimo krążących pogłosek byliśmy zaskoczeni, nie chcieliśmy się nad tym zastanawiać, póki ta praca była.**

Firma Pearl Stream jest firmą koreańską, na polskim rynku obecną od roku 2010. Swoje fabryki posiada w Strzelcach Opolskich oraz właśnie w Bażanowicach. Zgodnie z danymi, podanymi na stronie przedsiębiorstwa, w firmie zatrudnienie znalazło 650 osób, już wkrótce liczba ta będzie dużo niższa, gdyż zwolniono pracowników z Bażanowic.

Poprosiliśmy o komentarz przedstawicielkę firmy. Izabella Naliwajko, dyrektor personalny w Pearl Stream potwierdza grupowe zwolnienia. Jak mówi **- Wyrośliśmy na branży elektronicznej, produkowaliśmy dla LG, później zaczęliśmy produkować dla branży motoryzacyjnej. Zakład w Bażanowicach był bardzo mocno związany z łańcuchem koreańskim. Firma mocno się rozwijała. Niestety, od około dwóch lat udziałowcy zauważyli, że wyniki nie idą w dobrym kierunku. Zdecydowano się na zmianę zarządzania. Część projektów nie była do końca opłacalna. Ostatni rok to negocjacje z koreańskimi partnerami, aby ten biznes uzdrowić. Niestety, to się nie udało. Toczyliśmy różne rozmowy z przedsiębiorstwami, które mogły przejąć nasz zakład.**

Jak dodaje Naliwajko, osoby będą odchodziły z zakładu w różnych terminach, część z nich jest chroniona, np. pozostaje na urloпах macierzyńskich. **- Pracownicy otrzymają to, do czego mają uprawnienia. Okres wypowiedzenia, odprawy, w wielu przypadkach zostają zwolnieni ze świadczenia pracy, bo po prostu nie ma produkcji. Pozostajemy również w kontakcie z innymi pracodawcami w okolicy, będziemy pomagali znaleźć zatrudnienie** - zapewnia dyrektor. Jak dodaje, wszyscy zwalniani pracownicy, niezależnie kiedy zakończą pracę, mają mieć zapewniony pakiet socjalny związany z nadchodzącymi świętami Bożego Narodzenia.

Dyrektor potwierdza jednocześnie, że nie wszyscy pracownicy zostają zwolnieni. Część kadry pozostaje, ponieważ toczą się jeszcze rozmowy z jedną z zainteresowanych firm, która jest chętna przejąć produkcję w Bażanowicach. Co ciekawe, wciąż obecne są oferty pracy w firmie Pearl Stream, jednak nie znajdziemy ani jednej aktywnej, która odnosiłaby się do Bażanowic. Poszukiwani jednak są pracownicy do fabryki w Strzelcach Opolskich, a ogłoszenia

zostały dodane również w listopadzie, w związku z tym prawdopodobnie w fabryce tam zlokalizowanej produkcja toczy się normalnie.

Co z osobami, które straciły pracę? – **Z pewnością musimy szybko zająć się szukaniem nowej. Wiele osób, które zwolniono ma na utrzymaniu rodziny, więc sytuacja jest dosyć poważna** - mówi jedna ze zwolnionych pracownic. - **Na szczęście mieszkamy w takim regionie, że praca w fabrykach jest łatwo dostępna. Jeżeli nie znajdziemy czegoś w innych halach w Bażanowicach, z pewnością znajdziemy zatrudnienie w Czeskim Cieszynie, nie zmienia to jednak faktu, że tak nagła strata pracy była dla wszystkich szokiem** - komentuje pracownica.

Joanna Świba, Jan Bacza